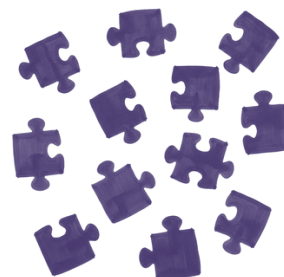


Czy Europa obroniłaby się bez Ameryki?

Zasobami tak. Europa ma wobec Rosji dziesięciokrotnie większą gospodarkę i więcej żołnierzy. Problem leży gdzie indziej: prawie trzydzieści armii bez wspólnego dowództwa.



To krótka odpowiedź. Dłuższa zajmie pięć minut – i dotyczy Polski bardziej niż kogokolwiek innego w Europie.

Ile siły ma Europa

Zacznijmy od tego, co da się policzyć. Unia Europejska liczy 450 milionów mieszkańców, Rosja – 144 miliony. Europejska gospodarka jest mniej więcej dziesięć razy większa od rosyjskiej. Europejscy członkowie NATO wydają na obronność ponad 400 miliardów dolarów rocznie; rosyjski budżet wojskowy to nominalnie około 150 miliardów, a po uwzględnieniu siły nabywczej różnica maleje, ale nie znika.

Żołnierzy w służbie czynnej europejskie państwa NATO mają łącznie około 1,9 miliona. Rosja po czterech latach wojny – około 1,3 miliona, z planem rozbudowy do 1,5 miliona.

Na papierze Europa prowadzi więc niemal we wszystkim.

W czym tkwi haczyk

Siła armii to nie suma rubryk w tabeli. Rosja ma jedną armię z jednym dowództwem. Europa ma ich prawie trzydzieści – każdą z własnym sztabem, własnymi zakupami i własnym parlamentem decydującym o użyciu wojska.

Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa polczyła przed laty, że europejskie państwa utrzymują około 178 różnych systemów uzbrojenia. Stany Zjednoczone – trzydzieści. Każdy typ to osobne części zamienne, osobna amunicja, osobne szkolenie – i pieniądze, które rozpuszczają się w dublowaniu zamiast budować siłę.

Do tego dochodzą zdolności, których Europie po prostu brakuje, bo od dekad dostarczała je Ameryka: satelity rozpoznawcze, tankowanie w powietrzu, transport strategiczny, tłumienie obrony przeciwlotniczej. Instytuty Bruegel i Kiel policzyły, czego wymagałaby obrona Europy bez amerykańskiego udziału: około 300 tysięcy żołnierzy więcej i wydatki wyższe o co najmniej 250 miliardów euro rocznie. Nie dlatego, że Europa jest biedna – dlatego, że płaci za rozdrobnienie.

Ile jest czasu

Szacunki zachodnich wywiadów mówią, że Rosja może być zdolna do dużej wojny konwencjonalnej około lat 2029–2030. To oceny zdolności, nie przepowiednie – ale obronę planuje się według wariantu gorszego.

Jedno warto dodać: Europa ma broń jądrową. Francja około 290 głowic, Wielka Brytania około 225. To nie amerykański arsenał, ale odstraszanie na kontynencie istnieje.

Gdzie w tym wszystkim Polska

Polska zrobiła więcej niż ktokolwiek: największe wojska lądowe w Unii, 4,83% PKB na obronność – najwyższy wskaźnik w całym NATO – i program rozbudowy armii do 300 tysięcy żołnierzy. Jeżeli ktoś w Europie ma prawo mówić o obronie poważnie, to Warszawa.

I właśnie dlatego z polskiej perspektywy odpowiedź na tytułowe pytanie boli najbardziej. Polska może być wzorem, ale nie może być całością: żaden narodowy budżet nie kupi satelitów, osłony jądrowej ani głębi strategicznej. Najsilniejsza

armia regionu potrzebuje kontynentu, który umie działać jak jedność – inaczej jej siła kończy się tam, gdzie zaczyna się cudza opieszałość.

Więc: obroniłaby się czy nie?

Uczciwa odpowiedź brzmi: dziś z trudem. Krótką, gwałtowną wojnę na wschodniej flance Europa bez Ameryki prowadziłaby ryzykownie – brakuje jej dowodzenia, logistyki i części kluczowych zdolności. Długiej wojny Rosja przeciwko dziesięciokrotnie większej gospodarce wygrać nie może. Europa nie jest słaba. Europa jest nieuporządkowana – a to akurat decyzja, którą można zmienić. Polska głośniej niż ktokolwiek pokazuje, jak wygląda pierwszy krok; drugi należy do kontynentu.

Wszystkie pytania →

CZĘSTE PYTANIA

Ilu żołnierzy ma Europa, a ilu Rosja?

Europejscy członkowie NATO łącznie około 1,9 miliona żołnierzy w służbie czynnej, Rosja około 1,3 miliona. Różnica tkwi w organizacji: rosyjscy żołnierze służą jednej armii, europejscy – prawie trzydziestu.

Ile kosztowałaby obrona Europy bez USA?

Według instytutów Bruegel i Kiel około 250 miliardów euro rocznie więcej, czyli wzrost wydatków do mniej więcej 3,5% PKB, oraz około 300 tysięcy dodatkowych żołnierzy.

Czego Europie brakuje najbardziej?

Zdolności, które dotąd zapewniała Ameryka: satelitów rozpoznawczych, tankowania w powietrzu, transportu strategicznego i tłumienia obrony przeciwlotniczej. Bez nich nowoczesna armia widzi słabo i porusza się wolno.

Czy Europa ma własną broń jądrową?

Tak. Francja utrzymuje około 290 głowic, Wielka Brytania około 225. To mniej niż arsenał amerykański czy rosyjski, ale odstraszanie na kontynencie istnieje także bez Waszyngtonu.

Jaka jest w tym rola Polski?

Polska ma największe wojska lądowe w Unii i wydaje na obronność 4,83% PKB – najwięcej w NATO. Swoją część pracy już wykonuje; luka jest w europejskiej organizacji, nie w polskim wysiłku.

ŹRÓDŁA

- Bruegel/Kiel: Defending Europe without the US (2025)
- Munich Security Report: fragmentacja systemów uzbrojenia (178 vs 30)
- NATO: wydatki obronne sojuszników europejskich 2025 (574+ mld USD)
- SIPRI/FAS: arsenały jądrowe Francji i Wielkiej Brytanii
- MON RP / portal-mundurowy: budżet obronny Polski 2026 (201 mld zł, 4,83% PKB)